

XV NIEDZIELA ZWYKŁA – 15.07.2018

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

W poniedziałek – wspomnienie Najśw. Maryi Panny z Góry Karmel – NMP Szkaplerznej.

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – w środę o godz. 18.30.

Wypominki roczne i modlitwy za zmarłych – w czwartek o godz. 18.00.

Z racji trzeciego piątku miesiąca nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia – w piątek o godz. 18.00.

W przyszłą niedzielę – święto św. Marii Magdaleny.

W tym dniu nasza Wspólnota Parafialna będzie przeżywać roczną uroczystość odpustową ku czci św. Marii Magdaleny.

Msze św. w tym dniu będą sprawowane o godz. 6.00, 8.00, 9.30, Suma odpustowa o 11.00 oraz o godz. 16.00 i 18.30.

Sumę odpustową odprawi i kazanie wygłosi Ks. Piotr Filas – Prowincjał Książy Salwatorianów.

Do wzięcia udziału w Sumie i procesji Eucharystycznej zachęcamy wszystkich Parafian i Gości przebywających na wypoczynku lub leczeniu.

Zapraszamy dziewczynki do sypania kwiatów i chłopców do dzwonienia podczas procesji. Prosimy też wszystkich chętnych do niesienia feretronów i sztandarów oraz górali do niesienia baldachimu, na ile możliwe w strojach regionalnych.

Spowiedź przed odpustem będzie w sobotę – 21 lipca od godz. 17.00-19.00.

Czasopisma religijne są do nabycia w salce przy kościele.

37 Pieszka Pielgrzymka Góraliska IV Grupa Rabka wyruszy spod naszego kościoła 24 lipca po Mszy św. o godz. 8.00.

Zapisy odbywają się dziś i w przyszłą niedzielę, po Mszach św. o godz. 8.00, 9.30 i 11.00, oraz w tygodniu 19 i 20 lipca po Mszy św. o g. 18.30, przed kościołem. Do zapisu potrzebny jest numer ewidencyjny "Pesel". Osoby niepełnoletnie muszą przedstawić dane opiekuna, który idzie na pielgrzymkę. W dniu wyjścia nie będzie możliwości zapisów, ponieważ utrudnia to sprawy organizacyjne związane z zakończeniem przygotowań, m.in. z ubezpieczeniem grupy.

W trakcie pielgrzymowania każdy będzie miał możliwość pojednać się z Panem Bogiem i uczestniczyć w codziennej Mszy św.. Hasłem tegorocznej pielgrzymki są słowa: "Strumieniu, odsłoń mi tajemnicę swego początku".

Wejście Góraliskiej Pielgrzymki na Jasną Górę – 31 lipca około g. 14.30.

Koszt pielgrzymki: 80 zł osoby dorosłe, 70,- zł osoby przed ukończeniem 16-tego roku życia.

Zachęcamy młodzież i dorosłych do licznego udziału w nęcodziennych rekolekcjach w drodze.

Jak oficer w wojsku zaprawia młodych rekrutów do coraz trudniejszych ćwiczeń, tak Chrystus zaprawiał stopniowo swoich uczniów do przyszłej misji. Nie są oni jeszcze apostołami z pełnią władzy. Nie mają władzy kapłańskiej; nie mogą jeszcze odprawiać Mszy św. ani odpuszczać grzechów, ani chrzcić. Ale "dał im też władzę nad duchami nieczystymi", mogą "nawracać" i głosić Dobrą Nowinę o Chrystusie. Otrzymali dyrektywy odnośnie do pracy apostołskiej: "żeby nic z sobą nie brali na drogę", a odrywając się od dóbr ziemskich niech zaufają Opatrzności Bożej. "Oni więc wyszli i nawoływali do nawrócenia".

Apostolat świeckich - powołaniem . Słowo "apostolat" zostało zbyt zacieśnione przez nas Wiążemy je z postaciami apostołów i z misją kapłanów. Tymczasem problem ten jest tak stary jak Kościół. Przecież pasterze i trzej Mędrcy ze Wschodu, gdy rozpowszechniali nowinę o nowonarodzonym Dzieciątku, byli już apostołami. Samarytanka po rozmowie z Jezusem udała się do miasta i apostołowała: "Przyjdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?".

Kościół był zawsze apostołski. I faktycznie, jesteśmy wszyscy apostołami czy chcemy czy nie chcemy, czy działamy pozytywnie, czy też nic nie robimy lub nawet gorszymy innych. W ostatnim przypadku jest to, oczywiście, sytuacja przykra, przed którą ostrzega nas Zbawiciel: "Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!". Lecz nie zapominajmy, że *Apostolat świeckich jest potrzebą naszych czasów*. "Nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które wypływa z samego powołania chrześcijańskiego" Kapłani nie wszędzie mogą dotrzeć. Zresztą dziś wszędzie odczuwa się ich brak. W wielu jednak dziedzinach życia mogą być z powodzeniem zastąpieni przez ludzi świeckich. Szczególnie w dziedzinach życia i pracy im właściwych i bliskich "mogą dawać świadectwo prawdzie", być "światłością", która oświeca ciemności, mogą "świecić na świeczniku" lub być "zaczynem" przenikającym ludzi, sprawy i problemy życiowe. "Apostolstwo (świeckich) winno obejmować wszystkich ludzi danego środowiska i nie pomijać żadnego dobra duchowego czy doczesnego, które da się osiągnąć. Wielu bowiem ludzi może usłyszeć Ewangelię jedynie za pośrednictwem bliskich im osób świeckich".

Sposób apostołowania może i powinien być różny. Różny też jest jego zakres. Obejmuje on życie osobiste i życie międzynarodowe; dokonuje się w prywatnym mieszkaniu i w parlamencie. Apostołem można być zarówno we własnej rodzinie, jak i w świecie. Sposób jest tym skuteczniejszy, im jest prostszy i bardziej naturalny. Dzisiejszy człowiek lubi zwyczajność i prostotę, nie lubi natomiast moralizatorstwa, napauszonej czy rozdzierania szat. Apostołować można słowem, tym "wielkim" w radio, telewizji czy prasie, jak i tym "małym", zwykłym, w życiu codziennym. Przejawiać się będzie w grzeczności i dobroci, w uprzejmości i dobrej radzie. Obok słów konieczna jest modlitwa. Jest ona duszą apostołstwa szczególnie dziś, gdy się nam wyda je, że poza działaniem zewnętrznym nic nie ma sensu. Modlitwa ustrzeże nas od "herezji czynu" i bezowocności. Zbyt "pełni jesteśmy spraw, które

rzucają nas na zewnątrz". Apostolstwo życia i przykładu - to szeroka dziedzina. "Ponieważ uczynki miłości i miłosierdzia są wspaniałym świadectwem życia chrześcijańskiego, przygotowanie do apostolstwa winno prowadzić też do ich praktykowania".

Apostołować można cierpieniem w szpitalu czy w domu; cierpieniem fizycznym lub duchowym. To chyba najtrudniejszy sposób apostołowania lecz niemniej owocny niż apostołstwo pracy i modlitwy, wiary i miłości.



I na zakończenie kilka przykładów z życia ; otóż francuskie małżeństwo 72-latków, umawiają się przez serwis **BlaBlaCar**, na wspólne przejazdy. *"To piękna okazja do dzielenia się naszą wiarą z innymi"* - mówią Marie-France i jej mąż Hubert. <https://wiadomosci.onet.pl/religia/francja-para-emerytow-ewangelizuje-poprzez-blablacar/2m0zfzx>

Kolejna fala przemocy przetacza się przez Nikaraguę. Tym razem ucierpieli również biskupi i nuncjusz apostolski w tym kraju. Do zdarzenia doszło w Diarimba. Kard. Leopoldo Brenes oraz nuncjusz apostolski, którym jest Polak abp Waldemar Sommertag próbowali dostać się do bazyliki, w której schroniła się grupa franciszkanów „winna” tego, że zaczęła nieść pomoc medyczną ofiarom trwających walk. Choć kardynał przekonywał rebeliantów o pokojowych intencjach kościelnej delegacji na niewiele się to zdało. Zostali poturbowani przez mężczyzn w kominiarkach, biskupom zerwano z szyji Krzyże.

Rada Stała Episkopatu Hiszpanii wyraziła zaniepokojenie zapowiedziami rządu, który chce m. in. zmienić status lekcji religii, wstrzymać pomoc dla szkół subsydiowanych oraz wypowiedzieć umowy ze Stolicą Apostolską.

Pakistan: lekcje Koranu obowiązkowe także dla niemuzułmanów. „Dla mniejszości religijnych, a przede wszystkim dla chrześcijan, których bardzo wielu mieszka w Pendżabie, będzie to wielkim problemem: ich podstawowe prawa są całkowicie ignorowane”.

W północno-zachodniej Wenezueli, w stolicy stanu Lara, w poniedziałek 9 lipca został zamordowany kapłan. To już 20 duchowny zabity w tym roku na świecie. Średnio co 9 dni na świecie ginie kapłan.

„Apostoł”- tego filmu zakazano we Francji, bo boją się reakcji islamistów. A my go polecamy!

Grota św. Marii Magdaleny

Według legendy, kilkanaście lat po zmartwychwstaniu Jezusa, kiedy rozpoczęły się prześladowania pierwszych chrześcijan, Trzy Marie wraz z Apostołami musieli uciekać z Palestyny. Ich łódzie szczęśliwie dotarły do wybrzeży Prowansji: w miejscu ich przybycia znajduje się teraz miasteczko położone w regionie Camargue, Saintes Maries de la Mer. Stamtąd Apostołowie rozeszli się, aby ewangelizować Prowansję. Była wśród nich św. Maria Magdalena.

Na początku nauczała wraz z Łazarzem w Marsylii, później jednak przeniosła się w głąb regionu, do dzikich okolic La Sainte Baume: masywu skalnego liczącego ponad kilometr wysokości i kilkanaście długości. Wynurzył się on z głębin morskich w II erze, zaś rosnące u jego stóp drzewa należą do lasu, który pierwotnie pokrywał całą Prowansję. Wspinając na górę, miałem rzeczywiście wrażenie, jakbym nagle przeniósł się do północnej Francji: roślinność różni się od tej, którą można spotkać na co dzień w regionie, klimat jest bardziej wilgotny, chłodniejszy, a karłowate sosny zastąpione są drzewami liściastymi.

Maria Magdalena skryła się tam w wilgotnej grocie, która została wydrążona przez kapiącą wodę. Święta spędziła tam podobno całe 30 lat, żywiąc się korzonkami roślin i medytując. Mówią, że siedem razy w trakcie każdego dnia była nawiedzana przez anioły. Pośród tych skał również zmarła.

We wnętrzu groty zaaranżowano kaplicę, która zdolna jest pomieścić nawet 1000 osób. Od XIV wieku dominikanie mieszkają na szczycie, opiekując się kaplicą i prowadzącymi do niej ścieżkami. Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa pielgrzymowano do grobu św. Marii Magdaleny, który jest najświętszym miejscem we Francji. Pielgrzymka do Saint Baume jest tutaj głęboko zakorzeniona w tradycji chrześcijańskiej: do groty wędrowali liczni władcy, jak choćby Ludwik XIV, papieże, politycy. Dziś od parkingu samochodowego prowadzi tam łagodnie podchodzący pod górę szlak. Wystarczy godzina marszu i jesteśmy u grobu św. Marii Magdaleny; bardziej stroma ścieżka prowadzi na sam szczyt masywu. Warto się tam wspiąć, bo widoki są wspaniałe: nagie skały, zielone wrzosowiska na drugim zboczach, a w oddali ośnieżone szczyty Alp.

Ja byłem już zachwycony samą grocią, ogromną i nadal wilgotną, w której odbijają się echem kroki ludzi oraz krople wody uderzające o skałę. Wcześniej nie wiedziałem o tym miejscu, więc w trakcie wspinaczki dziwiłem się, jak wiele osób nadal pielgrzymuje do św. Marii Magdaleny. W najróżniejszych celach, czy to dla samej przyjemności spaceru, czy w konkretnej intencji (w grocie znajduje się miejsce poświęcone nienarodzonym dzieciom). W każdym razie tradycja wciąż jest żywa. Wyobrażam sobie, jak poruszająco musi wyglądać tutaj droga krzyżowa, kiedy w Wielki Piątek wszyscy wspinają się na skalisty szczyt, który wtedy przypomina Golgotę. <http://kudlaczewpodrozy.pl/?p=13675>



Francja - Saint Maximin i la Sainte-Baume

Gdyby ktoś chciał wpaść w odwiedziny do Marii Magdaleny (tej świętej oczywiście!) to Francję polecam. A dokładniej dwa sąsiadujące miejsca – Saint Maximin i la Sainte-Baume. Według przekazów hagiograficznych Maria Magdalena po śmierci Jezusa udała się do Prowansji by tam osiąść i pędzić życie pustelnicy. Zamieszkała w grocie w la Sainte-Baume ale gdy poczuła zbliżającą się śmierć zesłała do położonego u stóp wzgórza miasta Saint Maximin (wtedy jeszcze nazywająca się Rodani) by przyjąć komunię z rąk św. Maximina i spokojnie odejść. Pochowana została w krypcie kościoła.

Obecna bazylika kryjąca szczątki świętej wzniesiona została XIII/XIV. Właściwie wznoszona była – bo nie dokończono budowy (dżuma wybuchła i nie pozwoliła na masową aktywizację budowniczych). Sama idea zbudowania świątyni związana była z odnalezieniem szczątków Marii Magdaleny, które wiele wieków ukryte przed najeźdźcami spoczywały w tym miejscu. Opiekę nad sanktuarium przez 700 lat sprawowali dominikanie. Dzisiaj jednak – taki przykry znak czasów – w klasztorze znajduje się hotel... Ale o Marii Magdalenie miało być! W krypcie centralne miejsce zajmuje, przeszklony relikwiarz (herma) a w nim widoczna dla wiernych i pielgrzymów czaszka świętej.

Na marginesie (dla muzyków i melomanów) W kościele warto zwrócić uwagę na cudowne organy: podwójny manual, cztery klawiatury, czterdzieści trzy registry i dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt pizczalek! To dzieło słynnego brata Jana Esprit Isnard.

Kamienista lecz urokliwa droga wijąca się przez las prowadzi do la Sainte-Baume – klasztoru przy grocie, w której zamieszkiwała Maria Magdalena. Do samego opactwa prowadzi 150 stopni (to symbol psalmów lub Zdrowaś Maryja w różańcu). Centralną częścią kompleksu klasztornego jest przerobiona na świątynię grotę, w której święta miała spędzić podobno trzydzieści lat swojego życia. W grocie ołtarz, i figury ukazujące sceny z życia świętej... A podobno gdy w grocie, kropla wody (nazywa się je łzami św. Marii Magdaleny) spadnie komuś na głowę – jego modlitwy zostaną wysłuchane... Znam pewną dziewczynkę (wówczas małą a teraz już poważną gimnazjalistkę), która tego doświadczyła kilka lat temu :)

<http://lucynarotter.com.pl/poznawanie-swiata-33/Pl/francja---saint-maximin-i-la-sainte-baume-150.html>

